GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi miesięcznie w ekspedycji i agenturach 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przez wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety. lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — — Tel. 80.

Nr. 95 | Wąbrzeźno, sobota 15 sierpnia 1925 r. | Rok V

Wypadki w świecie ostatnich dni w kilku wierszach.

W Syrji wybuchło powstanie poważne przeciw Francuzom, którzy i tak walczyć jeszcze muszą z Riffenami w Marokku.

Osławiony gen. Ludendorff udał się do Piły, zapewne, by podniecać nienawiść przeciw Polsce.

Z Berlina donoszą, że była cesarzowa austryjacka Zyta grać będzie dla filmu, przedstawiającego tragiczne dzieje Habsburgów.

W dyecezji wileńskiej administratorem został ks. biskup sufragan dr. Michałkiewicz. Jak wiadomo watykan usunął, byłego biskupa ks. Matulewicza, który jako Litwin zaciętym był wrogiem Polaków.

Huragan zniszczył w Holandji 2 wsie, 4 osoby zostały zabite kilkaset rannych, 2000 bez dachu.

Szewc warszawski Kiliński pojechał do Rzymu celem ofiarowania Oj u św. pantofelków, do których haft dorobiła siostra Magdalena. Nuncjusz apostolski dał mu polecenia.

Pod Witebskiem w miejscowości Zamostje komendant czerezwyczajki Zap zamierzał shańbić 15-letnią córkę pp. Huniewiczów. Broniącego córkę ojca zastrzelił, mieszkanie kazał żołnierzom zdemolować, córkę i matkę odprowadzić do swej kwatery, gdzie w oczach matki dokonał na córce niecnego zamiaru. Matka dostała obłędu.

Monarchję polską chcą znowu utworzyć rojaliści polscy i zabiegają o oddanie korony ks. Jorku angielskiemu. Tak donoszą pisma praskie.

Nasza matka-ziemia nie zawiodła Polaków.

Mieliśmy jedną pożyczkę dolarową z Ameryki, lecz tę pochłonął niedobór bilansu handlowego, który stale się objawia od czasu uzdrowienia naszych finansów państwa. Znowu obecnie łącznie z podróżą min. Skrzyńskiego, tak bardzo udałą, mówi się o nowej pożyczce amerykańskiej, a nawet wymienia się banki, które już ją miały podpisać.

Różni goście z Zachodu, stale obecnie do nas przybywający, po zapoznaniu się z naszą organizacją państwową, zapewniają, że Polska ze wszech miar zasługuje na poparcie finansowe. Miej my zatem nadzieję, że pożyczkę o trzymamy na korzystnych dla nas warunkach, że wizyta niedawna parlamentarjuszy angielskich, pobyt min. Skrzyńskiego w Ameryce, nawet obecny udział przedstawicieli prawie wszystkich z nami zaprzyjaźnionych mniej lub więcej państw w tegorocznych manewrach, przyniesie nam rzeczywisty pożytek. A zaciągnąć pożyczkę zagraniczną koniecznie nam należy, chociaż to rzecz kosztowna, jak każda pożyczka.

Mieliśmy przecież klęski żywiołowe, które nas do tego zniewalają, które przekreśliły nasz rachunek gospodarczy oparty na tego rocznych urodzajach. Powodzie, eksplozja „Kaszub" niemało min. Grabskiemu przyczyniły kłopotów. Przyjmowanie przedstawicieli obcych mocarstw w czasie manewrów obecnych kosztuje również grube sumy, chociaż ten sposób urabiania dla Polski dobrej opinji jest nieodzowny.

Mamy i kryzys wewnętrzny przesilenie nerwów. Ludzie żyją z dnia na dzień, ogarnięci zwątpieniem, nie wierzą w lepszą przyszłość. Braki odczuwają przedewszystkiem wielkie rzesze inteligencji tak miejskiej, jak wiejskiej, niedola trapi sfery urzędnicze. Kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec i urzędnik prywatny przestali się już nawet dziwić rozrzutności bandy. tów powojennych, którzy zdobyli majątek postępowaniem bez najmniejszych skrupułów.

A jednak świta nam nadzieja lepszej przyszłości. Wschodzi świt lepszej doli. Budzić się w nas wszystkich powinna wiara w lepsze czasy.

Wyrosła nam ona z ziemi przy pomocy nieba.

Urodzaj! Urodzaj, jakiego ludzie nie pamiętają.

Rolnik plonów całorocznej pracy w gumnach pomieścić nie może, a pola przybrały się w liczne stogi tak gęsto porozstawiane po polach naszych, jak ich oczy starych i najstarszych ludzi nie pamiętają.

Wieść o urodzajach naszych rozeszła się za granicą. Żyto i pszenica polska popłynie morzem na świat daleki. Popłynie za nie złoto do Kraj, tak bardzo nam potrzebne. Biada wprawdzie rolnik na zniżkę cen zboża. Otwiera szczelnie do niedawna zamknięte gumna i stare zapasy rzuca na targ. Podaż wielka, popytu brak. Rynek krajowy podażą zarzucony, nadmiar wszystkiego, bilans handlowy, który nam zawsze niedobór przynosił, powinien się wyrównać rozumnie przeprowadzonym eksportem. Eksport powinien przewyższyć import. Kasy powinny się zapełnić.

Drożyzna powinna się załamać.

Bezsadzieję ustąpić powinna wierze w lepszą przyszłość. Otucha powinna wstąpić w serca wszystkich byle tylko przy znanej naszej krańcowości nie powtórzyła się dawniejsza polityka rabunkowej gospodarki dawniejszych okupantów, która ogołacała Kraj a wzbogacała eksporterów, pośredników i ziemian, a ludność przyprowadzała do rozpaczy.

Matka — ziemia swojem urodzajem budzi w nas nadzieję najlepszą na przyszłość, czy polityka gospodarcza Polski dorośnie zadaniu, czy czasem polskiego zboża później taniej nie będziemy kupowali z zagranicy, jak dziś o połowę taniej polską benzynę kupujemy z Gdańska.

Oby! Oby!

Niepokojąca wiadomość.

Rząd wstrzymał wydalenie optantów.

Z Poznania donoszą, że rząd się załamał i wstrzymał dalsze wydalenia optantów. Panuje tutaj z tego powodu silne niezadowolenie, a posłowie ziem zachodnich wyjechali do Warszawy, by przeciwko tej słabości i grzeszej ustępliwości rządu zaprotestować.

Pierwsze manewry w Polsce.

Znakomity wynik.

Brody 12. 8. godz. 4 popoł.

Na polach, które Sienkiewicz tak malowniczo opisuje w swej trylogji odbyły się pierwsze manewry części polskiej armji, wprawdzie nie w większej, potężnej sile, lecz zawsze we większym związku, Za zadanie miały przeprowadzenie planu taktycznego, a podzielone zostały na dwie partje czerwonych i niebieskich.

Czerwoni w sile 3 brygard po 3 pułki każda i bardzo drobnych oddziałów pomocniczych za zadanie mieli: wedrzeć się w lukę wolną, pozostawioną przez dwie ustępujące armje, przedostać się na tyły nieprzyjaciela (niebieskich) i zabrać Brody.

Niebiescy bronić mieli w sile jednej brygady kawalerji przedostania się na ich tyły, a wzmocnieni byli batalionem piechoty i silnych stosunkowo sił wojsk pomocniczych.

Czerwoni znakomicie pod dowództwem gen. Romla umieli wykorzystać falistość terenu. Zdołali bez strat prawie swe siły przesunąć w kierunku na górny brzeg rzeki Pliszówki, by sforsować jej przejście.

Niebiescy bardzo rozsądnie pod wodzą pułkownika Pliszowskiego, dowódzy brygady starali się jak mogli powstrzymać ruch okrążający ich skrzydła i zmusić ich do straty czasu.

Pierwszy kontakt obie armje znalazły o godz. 8, 25 min. i wnet oddziały wszelkie znalazły się w walce. Bardzo zdolnym manewrem, zdolnie przeprowadzonym sposobem nowoczesnym kombinacji ognia i ruchu obeszli czerwoni lewe skrzydło niebieskich około wsi Płaszowej, zmuszając niebieskich do opuszczenia rzeki Płaszówki i cofnięcia się na południowy zachód.

Znakomite było poruszanie się kadr czerwonych, świetnie wykonany był manewr niebieskich przy zastosowaniu samochodów pancernych w wysuniętym podjeździe kawaleryjskim oraz użyciu lotnictwa jako szturmowych oddziałów na kawalerję. Toteż mimo, że „niebieskich" było trzy razy mniej przez dwie godziny dłużej niż przewidywali sędziowie opóźnili posuwanie się naprzód czerwonych.

Zwłaszcza w powijakach znajdujące się lotnictwo nasze, sposobem zastosowanym poraz pierwszy w walkach z bolszewikami przez eskadrę Kościószki, polegającym na bardzo niskim locie i prażeniu nieprzyjaciela z karabinów maszynowych, jeżdżeniu jak się lotnicy wyrażają po głowach nieprzyjaciela, rozpraszały całe kolumny.

I właśnie te samoloty szturmowe „niebieskich" nietylko opóźniły o dwie godziny dłużej niż przypuszczano i obliczono zwycięstwo czerwonych, lecz umożliwiło niebieskim wycofanie się krok za krokiem po dokonaniu świetnie zadania w liczniku naznaczonym poprzednio.

Obydwie armje czerwoni i niebiescy świetnie wywiązały się z zadania i spotkały się z pełnem uznaniem nawet takiej powagi jak gen. Gouraud, pod którego rozkazami walczyli Hallerczycy pod Verdun, Rheims i Lunerille, dzięki sprytnie przeprowadzonej nowoczesnej kombinacji ognia i ruchu.

Hallerczyk.

Urodzaje w Polsce a podatki.

Baczność! Rolnicy!

Warszawa. Ze względu na wspaniały stan zbiorów tegorocznych, Ministerstwo Skarbu wobec ogromnych potrzeb państwowych komunikuje, że nie będzie udzielać nadal odroczeń oraz ulg podatkowych i z dniem 1 września zarządzi przymusowe ściągnięcie podatków rolnych. Przypomnieć należy, że I rata podatku gruntowego powinna być płacona od 15 marca

do 15-go kwietnia. 1 rata podatku dochodowego do 30 czerwca. W związku z urodzajem i polepszeniem ogólnem położenia gospodarczego również i w innych działach podatkowych zarząd Skarbu wdroży energiczniejsze niż dotychczas zarządzenia, celem uzyskania koniecznych dla państwa funduszów z zaległych podatków.

Nawet chcąc być sprawiedliwymi - zachłanni.

Niemcy nie mogą przeboleć utraty Pomorza i G. Śląska.

Berlin. W tutejszym Berliner Tageblacie omawia poseł demokratyczny dr. Haas w artykule w artykule „Polen und Deutschland" stosunek Polski do Niemiec. Artykuł na pozór ugodowy, skierowany przeciw nacjonalistom niemieckim, o których pisze, że **sami zdradzając ciągle dążenia zaborcze, podsuwają podobne zamiary Polsce, nazywając je „Raubstaat" itp.** O Polsce pisze, **że nie jest państwem sezonowem i że odpowiedzialne czynniki czy to w Niemczech czy to w Rosji nie odmawiają Polsce prawa do własnego bytu państwowego.** Z istnieniem państwa polskiego Niemcy powinni się zgodzić i znaleźć sposób współżycia z sąsiadem. Tego oczekuje się też od Polski.

Lecz nieodrodny ten Niemiec chciałby ugodę zawrzeć kosztem Polski. Pisze bowiem: Polska jest państwem narodowościowem i swego charakteru nie zdoła zmienić wypędzając część ludności niemieckiej. Dalej — co najważniejsze — autor jest zdania, że ugodzie polsko-niemieckiej stoi na przeszkodzie tylko fakt, że Polska posiada Pomorze („Korytarz") i G. Śląsk. Stan ten nazywa dla niemiec „nieznośnym".

Gdzie Krym, gdzie Rzym, a gdzie karczma Babińska. Nawet chcąc pisać bezstronnie, Niemiec ten zdradza apetyty hakatystyczne.

Złajdaczenie niemieckie na punkcie polskości.

Wciąż kłamią i oczerniają.

Berlin. 11, 8. Kwestja optantów niemieckich z Polski nadal wyzyskiwana jest przez szowinistyczne czynniki niemieckie, w szczególności przez wstrętnie kłamliwą prasę niemiecką, do niezwykle intenzywnej agitacji przeciw Polsce. Zrzeszenia wszelkiego rodzaju prawie bez różnicy przekonań politycznych zwołują zgromadzenia, na których z pruską istnie perfidją występują przeciw Polakom i Polsce. Między innemi pojawiła się ostatnio odezwa „Ostmarkenvereinu", utrzymana w bezprzykładnie brutalnym tonie. Agitacja antypolska objęła również koło akademickie, które pod wpływem nacjonalistów uchwalają rezolucje, domagające się, aby rozpoczęto niezwłocznie nieubłagalną walkę ze wszystkiem, co polskie. Aczkolwiek z polskiej strony nastąpiły najzupełniej dostateczne wyjaśnienia powodów wydalenia optantów niemieckich z Polski, to jednak ze strony odpowiednich czynników niemieckich nie uczyniono dotychczas niczego, aby wstrzymać ten szał i tę wściekliznę antypolską choć w pewnych granicach. Wobec tego należy oczekiwać, że poseł polski w Berlinie, p. minister Olszowski, z którego strony już nastąpiła odpowiednia demarche, zażąda kategorycznie natychmiastowej interwecji czynników rządowych i niedwuznacznego odwołania obelżywych kłamstw i podłych insynuacyj miotanych w Niemczech na Polskę.

Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw

Piątek. 14. 8. 25: wigilja z powściągliwością i z postem, po poł. o godz. 5: spowiedź św. mianowicie wspólna spowiedź św. panien różańcowych.

Sobota. 15. 8. 25: Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. M. Panny: Nabożeństwa z kazaniami o godz. 6 i pół, 8, 9, 10: Wspólna Komunja św. panien różańcowych na nabożeństwie o godzinie 6 i pół. (Po skończonej Mszy św.) Przed sumą święcenie ziół. Nieszpory o godzinie 3

Niedziela XI. po Z. Św. 16. 8. 25: Nabożeństwa z kazaniami o godz. 6 i pól, 8, 9, 10. Nieszpory o godzinie 3. Po nieszporach poświęcenie figury Najśw. Serca Jezusowego na posiadłości p. Nowakowskiej w Cymbarku.

Katolicki Urząd Parafjalny.
Ks. proboszcz Jan Zakryś.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 12 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk, piątek 14 sierp. Euzeleusza
sobota 15 sierp. Wniebowzięcie NMP. Jacława
niedziela 16 sierp. Joachima Rocha
poniedziałek 17 sierp Jacka

Oddziały wojska naszego wszelkiej broni przemaszerowują od wczoraj przez miasto nasze, dążąc do punktów zbornych w Lipnicy, Chełmoniu i Karkosinie. Miasto nasze oczekiwało zakwaterowania większych oddziałów, tym czasem jak dotąd nadzieje te nie ziściły się i nie wiadomo czy się ziszczą.

— **Przyjęcie u hr. Potockiej**. Przedstawiciel państw obcych, biorących udział w manewrach polskich, gościć będzie u siebie hr. Potocka w Piątkowie.

— **Sekcja**, jakiej dokonano na zwłokach dziewczyny znalezionych w lasku wałyckim nie

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Widzita, Moiściewy, że ten Grabski to musi być szwarny chłop. Wszystko na niego wyzywa, w sejmie partje wrzeszczą — wprawdzie po cichu — że powinien pójść, a on jak siedział tak siedzi, ale na swoim stolcu prezydenta ministrów.

Ale jakże też niema siedzieć, chociaż wszystkich jak cytryna wydusza, kiej ma nawet połączenie ze św. Piotrem i to bezpośrednie. Sądzono już, że deszcze przedżniwne zniszczą dobytek cały w dziedzinie uzdrowienia finansowego, bo przecież i ten Grabski uzależniał wszystko od tegorocznych urodzajów, a tu lało i lało i zdawało się, że całe żniwa pójdą „futsch.". A Grabi — Grabski usiadł tylko do swego radjo, skierował aparat na: św, Piotr — Niebo, od razu dostał połączenie, nie tak jak na naszych pocztach, gdzie to człowiek godzinami czekać musi, by się chociaż z Grudziądzem połączyć i tak mu rzekł:

Św. Piotrze, Kluczniku Niebieski i chmurociągu nad naszym padołem płaczu! Dopiero co ograbiłem cały mój naród i mniejszości nasze ze wszystkiego, uzdrowiłem finanse państwa oparłem finanse Banku Polskiego na urodzajach tegorocznych, a Ty św. Piotrze, zasunęłeś niebo Polski chmurami i lejesz jak z cebra i chcesz mi całe rachunki i żniwa zepsuć i mnie posłać w „senatory," abym dłużej nie był „samodzierzcą" obywateli polskich, lecz poszedł w zapomnienie jak 100 złotówka, której dziś z moich ukochanych obywateli polskich nikt już prawie nie pamięta, bo je wszystkim, wszystkie pograbiłem. Już już wołali moi Polacy: że deszcze mnie położą na obie łopatki.

Wstrzymaj więc Twoją ulewę „błogosławieństwa" nad polska ziemią, niech słonko się pokaże, by zboże dojrzało, a okopowizna odżyła.

A św. Piotr nato! — Jużci ustąpię, mój Grabi — Grabski, nie dla twoich oczu, lecz z litości nad twoimi obywatelami, coś ich ograbił i orżnął twojemi podatkami; ale kara musi być i ześlę ją. Koniec mój drogi, a przestań moich Polaczków trapić.

I wstrzymał św. Piotr chmury, lecz zato przyszło inne nieszczęście. Nasza Wiselka to straszna pijaczka, ożłopała się daru boskiego, wpadła w delirjum i nuże parskać wodą na lewo i prawo jak wieloryb na weselu i zalewać pola i pustoszyć i przerywać tamy pod Czarnowem. A potem zesłał huragan, co znowu pozalewał w szerz Polskę i bił gromami i dachy zrywał i ludzi zabijał. Ale Grabski nie położył się na obydwie łopatki, Przeciwnie pojechał sobie do Krynicy, dla poratowania zdrowia i zacierał ręce i nucił!

Rolnik dziś z radością
W pole puszcza grabie,
Jesienią za żniwa
Znowu mu zagrabię.

Poci się biedaczek,
Setki w myśli liczy,
Jesienią komornik,
Wszystkie mnie odliczy

Cieszcie się Polacy
Władzio Grabski żyje,
A z nim nigdy Polak,
Z pracy nie utyje.

Bo co on zarobi
Ja mu Grabski zwędzę,
Gdy mu „dzięgów" zbraknie,
Z chałupy wypędzę.

I miał jucha rację, że wyśpiewuje sobie w Krynicy krakowiaki. Nim bowiem wyjechał wszystko się, psuło. Złoty spadł w Zurychu i Gdańsku o 1%. W Kraju i zagranicą wrogie nam elementy wypowiedziały złotemu walkę, Niemcy nam walkę gospodaczą narzuciły, nie zezwalając na import węgla; coraz więcej się kotłowało w naszym garnku gospodarczym. A tu Grabuś wyjechał i jakby za różczką czarodziejską najprzecudniejsza nastała pogoda, wymarzone dni żniw.

Ej, bo św. Piotr dobrze wiedział czego ograbionym Polakom było trza. Deszcze zamiast zaszkodzić, poprawiły żniwa, w szczególności na piaskach wzgórzach i glebach lekich. Zewsząd ludziska donoszą o świetnych wprost urodzajach.

Już dzisiaj takie mądre głowy obliczyły, że mamy 168 proc. żyta zeszłorocznego (6,150000 ton) pszenicy 157 proc (1,388000) czyli więcej niż o połowę. Zboże jarę i okopowizna stoją bardzo dobrze i przewyższają zeszłoroczne.

Będzie na potrzeby Kraju, będzie i na wywóz. Koszta utrzymania się zmniejszą (byle tylko Grabski dochodów nie uszczuplił) i będzie równowaga bilansu handlowego.

A i wciornoście Prusaki poznają, co to zdzierać z Polakami gospedarczo. Zakaz importu ochroni przemysł nasz przed konkurencją, wpłynie dodatnio na bilans handlowy i otworzy przed przemysłowcami szerokie usamodzielnienia Już dzisiaj zamiast Szwabom bebechy polską mąką zapełniać, sprzedajemy zboże Anglikom, węgiel Włochom, nawiązujemy stosunki handlowe z Grecją, uzależniamy się na każdem polu od tych wrogich nam Niemiec.

Ba, ale cóż z tego wszystkiego, kiedy Grabski już na te bogactwa czyha i powróciwszy z Krynicy do Warszawy na swój poważny stolec z wielkiego ukontentowania z św. Piotra i również z Skrzyńskiego, na którego amerykańskiej podróżą i rozsądnych gadaniach do rozsądniejszych Amerykan zrobił kokosowy „geszeft" wyśpiewuje sobie inaczej. A ponieważ stary Mateusz posiada połączenie radjowe z kancelarją wszechwładnego na całą Polskę Władeczka Grabskiego, więc może się z czytelnikami „Głosu Wąbrzeskiego" nią podzielić. Właśnie wczoraj wieczorem po znakomitym kapuśniaku, jaki mi moja Małgorzata na wieczerze uwarzyła, zaczął mi Grabski przez aparat śpiewać:

W poniedziałek rano, kosił Polak siano
Kosił i śpiewał zuchwale:
Koniec trosk już twych Michale!

A we wtorek rano suszył Polak siano
Suszył wesół i szczęśliwy
Bo sianokos nad podziwy.

A we środę rano z woził Polak siano
Zwoził i trzaskał z biczyska,
Że złota żonie nawciska.

A we czwartek rano sprzedał Polak siano
Sprzedał wziął we wór „grebery".
Upił się jak dziewki cztery.

A znów w piątek rano, łzami oblał siano
Bo zieloni za „podatki";
Oblepili sprzęty chatki

A w sobotę rano, wiózł złoto za siano
Do Urzędu Skarbowego
Miał figę ze siana swego

A w niedzielę rano, ważył Grabski siano
Aby Skarbu nie osłabił
Całe żniwo w Polsce zgrabił.

Jakiem tę piosnkę usłyszał to mnie kolki sparły,

jakem
Stary Mateusz.

wykazała najmniejszego śladu gwałtu lub zbro dni. Nieznana dotąd nieszczęśliwa zmarła zapewne z wycieńczenia, gdyż w żołądku jej nie znaleziono najmniejszego pokarmu. Przed śmiercią musiała się jeszcze modlić, naco wskazuje książeczka do nabożeństwa, jaka leżała obok. Dotąd nie stwierdzono jej tożsamość. O mordzie niema absolutnie mowy.

Nieszczęśliwa ofiara jest wysokości 1m 65 cm., postać wysmukła, ramiona skośne, szatynka, twarz pociągła, czoło wysokie, nos średni falisty, uzębienie dobre prócz braknącego trzeciego zęba górnej szczęki po prawej stronie. Silne płaskie stopy. Liczyła lat około25 do 30. Ubrana w zielony sweter, zapinany na metalowe wojskowe guziki halka fjoletowa z grubego materjału i białopłócienną koszulę z krótkiemi rękawami oraz suknia z granatowego szewjotu i fartuch niebieski w białe gwiazdki. Na szyi miała medalik Najśw. Marji Panny na sznurku z czerwonego materjału.

Gdyby ktokolwiek trafił na ślad kim zmarłr była, niechaj poinformuje o tem tutejszy posterunek.

— **Rewizja inwalidowych kart kwitowych.** W tych dniach przeprowadzoną zostanie z polecenia ubezpieczalni krajowej w Poznaniu rewizja inwalidowych kart kwitowych w powiecie wąbrzeskim. Pracodawcy zatrudniający pomocników czeladź robotników i służbę domową, powinni w swoim własnym interesie bezwłocznie uporządkować koszty kwitowe swych pracowników. Z dniem 1 maja 1924 r. obowiązują przy zarobku rocznym.

do 500 złotych znaczki I. klasy po 0.40 zł.
ponad 500 „ do 700 zł. „ II. „ „ 0.60 „
„ 700 „ „ 900 „ „ III. „ „ 0.80 „
„ 900 „ „ 1.150 „ „ IV. „ „ 1.00 „
„ 1.150 „ „ V. „ „ 1.20 „

Z dniem 1 lipca 1025 r. obowiązują przy zarobku rocznym.

do 500 złotych znaczki I.klasy po 0.30 zł.
ponad 500 „ do 700 zł. „ II. „ „ 0.45 „
„ 700 „ „ 900 „ „ III. „ „ 0.60 „
„ 900 „ „ 1.200 „ „ IV. „ „ 0.75 „
„ 1.200 „ V. „ „ 0 90 „

— **Z pszczelnictwa.** Dnia 9. bm., odbyło się zwyczajne, miesięczne zebranie członków Związku Pszczelniczego powiatu wąbrzeskiego w pasiece p. T. Balickiego w Wąbrzeźnie.

Przewodniczył p. G. Köpke z Cymbarku, sekretarzem był p. T. Balicki z Wąbrzeźna. —

Zebranie, przy udziale bardzo licznej ilości członków, wiodło ożywioną dyskusję nad żywotnemi sprawami dotyczącemi pszczelnictwa powiatu wąbrzeskiego; w szczególności radzono nad sposobami wprowadzenia racjonalnej hodowli pszczół i gospodarki pszczelnej, oraz nad ustaleniem typu ula najbardziej przystosowanego do flory i wpływów atmosferycznych Pomorza w ogólności, a powiatu wąbrzeskiego w szczególności. Dyskusja ta spowodowała wiele trafnych wniosków opartych na wieloletniem doświadczeniu członków, zawodowych bartników, nie została całkowicie wyczerpaną, więc odłożone jej ciąg dalszy do następnego zebrania, na którem ma ewnt. zapaść stanowcza decyzja. —

Uchwalono zwołać następne zebranie na dzień 6 września br. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2. Załatwienie sprawy zakupu cukru pszczelego dla członków Związku.
3. Referat p. Łuczkowskiego z Nielubia o najodpowiedniejszych sposobach przezimowania pszczół.
4. Sprawa wystawy pszczelniczej w roku następnym w Wąbrzeźnie.
5. Przyjęcie nowych członków do Związku.
6. Wnioski członków. —

Na obecnem zebraniu zostali przyjęci na członków zwyczajnych Związku następujący panowie:

Ferdynand Köpke z Wąbrzeźna (wybudowanie), — Jan Leśniak, wójt z Książek, — Tomasz Styczeń, rolnik z Uciąża. —

Wkładka członka zwyczajnego Związku wynosi tylko 4 zł. rocznie. W obec tak minimalnej kwoty, wskazanem jest, ażeby każdy właściciel pasieki, jakoteż i ten, którego ta miła, zajmująca, a nadewszystko praktyczna gałęź wiedzy interesuje, przystąpił na członka Związku i to niezwłocznie, gdyż Związek wąbrzeski organizuje cały szereg ciekawych i pouczających wykładów z dziedziny pszczelnictwa postępowego. Wygłoszenia tych wykładów podjęli się bartnicy fachowi, więc nastręcza się niejednemu dobra sposobność rozszerzenia swojej wiedzy w tym kierunku, a tem samem poznania właściwych torów, po których należy kroczyć, by podnieść do właściwego poziomu tę dziś nieco zaniedbaną, gałęź gospodarstwa domowego, ażeby przynosiła obok zadowolenia moralnego, także i korzyści materjalne. — Zatem garnijcie się pp. pszczelarze na członków Związku, gdyż li tylko w zjednoczeniu staniemy się potężni i silni! — W. D.

— **Mianowania i przeniesienia w Policji Państwowej.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował z d. 1. 8. br. komisarza Romualda Bauera z Tczewa komendantem powiatowym w Chełmnie, komisarza Władysława Klamuta z Torunia komendantem policji miasta Grudziądza, komisarza Stanisława Guzikowskiego z Nowegomiasta komendantem powiatowym w Tczewie, komisarza Andrzeja Semkowa z Województwa Poleskiego komendantem powiatowym w Nowemmieście, podkomisarza Bolesława Kobelskiego z Tucholi komendantem powiatowym w Kartuzach, podkomisarza Stanisława Szmytkowskiego z Kartuz kierownikiem Ekspozytury śledczej w Toruniu, starszego przodownika Stanisława Szurkę z Chełmna aspirantem i komendantem powiatowym w Tucholi.

— **Nasze sprawozdanie** o uroczystości sokolej, jake się odbyła ubiegłej niedzieli uzupełniamy o tyle, że serdeczne życzenia nadesłał gniazdu wąbrzeskiemu ks. proboszcz Łowicki z Niedźwiedzia, który równocześnie jako członek wstąpił do towarzystwa. Brawo! Kto następny?

— **Dowiadujemy się,** że w mieście naszem bawi słynny artysta malarz p. Stanisław Klimowski z Krakowa, znany chlubnie jako doskonały portrecista, który w bliższej okolicy już dużo portretów malował.

— **Świecie.** (Straszny wypadek.) W Dworzysku zdarzył się straszny wypadek. Właściciel Klawon był zajęty ładowaniem słomy na wóz drabiniasty, gdy nagle wóz się cofnął i uderzył Klawona tylną deską tak silnie w brzuch, że K. po 5-dniowych ciężkich cierpieniach umarł wskutek obrażeń wewnętrznych. K. osierocił żonę i troje dzieci.

— **Chełmno.** (Z dyecezji chełmińskiej.) Na probostwo w Wudzynie (w dekanacie fordońskim) ks. biskup udzielił prezenty ks. Bolesławowi Pokorskiemu z Polskiej Wiśniewki przy Złotowie pod zaborem niemieckim), na probostwo w Niem. Brzoziu ks. Stanisławowi Zabrockiemu, administratorowi tamtejszemu. Kanoniczna instytucja obydwóch księży na udzielone im probostwa, odbyła się w środę 29 lipca. Tegoż dnia odbyła się również instytucja ks. administratora Stanisława Hoffmanna na probostwo w Pińczewie.

— **Chojnice.** (Buta niemiecka.) Jak się dowiaduje „Dz. Pom.“ podczas wyjazdu ostatniego transportu, optantów gdy już pociąg ruszył, optanci zaczęli na całe gardło śpiewać „Deutschland, Deutschland“ — i to jeszcze na dworcu chojnickim. Czy wobec „miłego“ przyjęcia w Pile optanci zaśpiawali tam również szowinistyczną piosenkę?

— **Tczew.** (Walka z przemytnictwem.) Nową obławę na przemytników urządzili urzędnicy tutejszej policji kryminalnej. Kiedy na Tczewskich i Czatkowskich łąkach przemytnicy zauważyli policjantów, porzucili towar i uciekli. Żadnego z nich nie udało się przychwycić, w ręce policji wpadło jednak 7000 papierosów gdańskich i kilo tytoniu.

— **Starograd.** (Odpust w Starogrodzie). W niedzielę 9 bm. odbył się tu odpust. Przemienienia Pańskiego, w którym wzięła udział liczna rzesza wiernych z okolicznych parafyj. Podniosłe kazanie wygłosił po nabożeństwie głównem ks. wikary Arasmus z Lubichowa.

— **Czarnawoda,** pow. starogardzki. (Zgon w Liesie). W ub. czwartek 6. bm. znaleziono w tutejszym lesie państwowym zwłoki pasterza, inwalidy wojennego Szturmowskiego z Lubik. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie udar serca, gdyż zmarły miewał już poprzednio ataki sercowe.

— **Zakrzewo,** pow. grudziądzki. (Samonójstwo). Zastrzelił się w sobotę 8. bm. po południu 28-letni Henryk Hennig syn właściciela majątku ziemskiego Zakrzewo. Denat pozbawił się życia zapewne wskutek rozstroju nerwowego, jaki można było u niego zauważyć już od dłuższego czasu.

— **Gdańsk.** (Praca narodowo oświatowa wśród Kaszubów.) W toku realizacji znajduje się organizacja „Wieczorów ludowych“ dla popularyzowania sztuki polskiej wśród Kaszubów na przedmieściach Gdańska. W najbliższym tygodniu odbędzie się szereg bezpłatnych wieczorów, na których Kaszubi usłyszą koncerty polskiej pieśni ludowej i wykłady z historji tego państwa.

Koncerty pieśni ludowej wykona chór Moniuszko bezpłatnie. Poseł dr. Kubacz prowadzi wykłady historji. Trzeba przyklasnąć inicjatorom wieczorów ludowych, chodzi bowiem o Kaszubów, wśród których nacjonalistyczne organizacje niemieckie prowadzą systematyczną akcję wynarodowienia.

— **Gdańsk.** Życiorysy nowych senatorów podaje „Danzig. Volksstimme“, z których 7-iu na ogólną ilość 14-u urodzonych jest na ziemiach polskich, a więc dwóch w Bydgoszczy, dwóch w Tczewie, 1 w Kościerzynie, 1 w Malborgu i 1 w okolicach Złotowa. Pozatem 3-ech pochodzi z Gdańska, 2 óch z Prus Wschodnich i 2 óch z głębi Niemiec.

— **Ciechocinek.** (Nowe urządzenie w zdrojowisku.) Bawił tu służbowo w generalny dyrektor służbowy zdrowia dr. Wroczyński. Po rozpatrzeniu się w biegu spraw i potrzeb ciechocińskiego zdroju dr. Wroczyński zadecydował, iż budowa wodociągu musi być dokończonr, tego roku ponieważ przyspieszonem musi być wiercenie źródła nr. 14, celem otrzymania gorącej solanki, oraz, iż Ciechocinek ma być połączony z Okręgową Elektrownią w Gródku na Pomorzu, pędzoną siłą wody.

Dokładny wynik ubiegania się Braci Strzelców o nagrody w Radzynie.

W niedzielę

Otrzymali nagrody:

I. Tarcz orderowa.

1. nagr. Nass Radzyn, 2. Nelkowski Feliks Radzyn, 3. Cybulski Radzyn, 4. Deutchmann Radzyn, 5. Gajtkowski Radzyn, 6. Kirstein Radzyn, 7. Szwarcwald Rożental, 8. Szatkowski.

II. Order wędrowny:

Deutschmann Radzyn.

III. Tarcz konkurencyjna:

1. nagrody Kirstein Radzyn, 2. Cybulski Radzyn, 3. Gajtkowski Radzyn, 4, Szatkowski Radzyn, 5. Niedzielski Paweł Radzyn.

1. Biały Wąbrzeźno 55 punktów.
3. Chwiałkowski Wąbrz. 55 „
3. Jasiński Grudziądz 54 „
4. Baryłski Wąbrzeźno 53 „

IV. Tarcz srebrna:

1. nagr. Kirstein Radzyn, 2. Nass Radzyn, 3. Cybulski Radzyn.

W poniedziałek.

I. Tarcz punktowa, otrzymali order.

1. Wierzbowski Wąbrzeźno, 2. Jasiński Grudziądz, 3. Biały Wąbrzeźno, 4. Krych Wąbrzeźno, 5. Deutschmann Radzyn.

II. Tarcz orderowa dla wszystkich braci.

1. Biały Wąbrzeźno, 2. Polley Grudziądz, 3. Jasiński Grudziądz.

III. Tarcz mistrzowska z wolnej ręki (order) Brat Chwiałkowski Wąbrzeźno.

IV. Tarcz orderowa tylko dla zamiejscowych graci:

V. Tarcz honorowa.

1. Polley Grudziądz, 2. Jasiński Grudz., 3. Trocha Grudz., 4. Chwiałkowski Wąbrz., 5. Biały Wąbrz., 6, Cholewski Grudz., 7. Wierzbowski Wąbrzeźno, 8. Ciechanowski Wąbrz., 9. Markuszewski Wąbrz., 10. Rogowski Wąbrz., 11. Mazur Grudz., 12. Cybulski Radzyn, 13. Piotrowski Wąbrz., 14. Gańcza Grudz., 15. Kallas Grudziądz.

VI. Tarcz srebrna

1. Wiśniewski Wąbrz., 2. Cholewski Grudz., 3. Biały Wąbrz., 4. Chwiałkowski Wąbrz., 5. Markuszewski Wąbrz., 6. Trocha Grudz., 7. Gańcza Grudz.

VII. Tarcz królewska

1. król br. Nelkowski Feliks.
2. I. rycerz „ Truskawa
3. II. „ „ Nass.

Nagrody (ordery) jako najlepsi strzelcy otrzymali:

1. br. Nass Radzyn, jako najlepszy z dwóch dni
2. br. Wiszniewski Wąbrz., jako najlepszy z drugiego dnia (58 punktów).

W poniedziałek wieczorem odbył się ponadto bal, na który przybyło bardzo wielu gości. Bawiono się niezwykle harmonijnie i wesoło.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 10. VIII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	17.20 — 19 25
2. Pszenica	25,25 — 26,20
3. Ospa żytnia	12.00 — 13.00
4. Owies	22,00 — 23.00
5. Jęczmień brow	21,00 — 23,00
6. Mąka żytnia 70%	27.50 — 30,50
7. Mąka pszenna 65 %	54.50 — 57,50
8. Siano luźne	5.00 — 6,05
9. „ pras.	7.75 — 8 40
10. Ziemniaki fabr.	— 5.40
11 Słoma żytnia luź.	2.00 - 2.20
12. „ „ pras	3.00 — 3.20
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	—

Usposobienie spokojne

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 10. VIII. 25 r.

Dolary	5,17 zł:
Funty ang.	25,25 „
100 Frank. franc.	24.34 „
100 Frank. belg.	24,16 „
100 Frank. szwajc.	100,95 „
100 Lirów włosk.	18,71 „
100 Koron czesk.	18,87 „

Kronika Sportowa

— W sobotę (święto Niebow. N. M. P.) o godz. 5-tej po poł. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. „Lechią“ z Torunia a miejscową „Pomarzanka“. Zwycięstwo „Pomarzanki“ prawie pewne. Będzie to ostatni mecz z drużyna C. klasową, gdyż obecnie Zarząd „Pomorzanki“ nosi się z myślą sprowadzenia kilku drużyn pierwszoklasowych trudnych do pobicia.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne zebranie Stow. Kat. Młodzie'y Polskiej dla **członków . oddziałów starszych** odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 i pół wieczorem w wikaryjce.

W n'edzielę o godz. 2 po poł **zbiórka** na placu luksusowym, celem wycieczki do Czystochiobia.

O liczny udział prosi Zarząd.

— **Baczność!** Bractwo Strzeleckie! W niedzielę o godz. 3. zostanie wystrzelany **Odznak „Miasta Wąbrzeźna“** oraz nagrody.

O liczny udział prosi Zarząd.

Ostatnie wadomości.

Za prawo przemarszu wojsk francuskich przez Niemcy obiecuje Francja Anglji współudział przy tworzeniu bloku anty-sowieckiego. Taka wiadomość nadchodzi z Londynu, gdzie się obecnie toczy konferencja między Briandem a Chamberlainem.

Prawo przemarszu ma otrzymać Francja na wypadek zagrożenia Polski, lub Czechosłowacji przez sowiety.

Walki w Syrji

przybierają coraz zaciętszy charakter. Rząd francuski posłał tamdotąd posiłki i to 2 bataljony legji cudzoziemskiej.

Wykrycie bandy szpiegowskiej na Kresach

Z Wilna donoszą, że korpus obrony granicznej schwytał bandę, która przekraczała z 10 na 11 granicę. Przy aresztowanych znaleziono mapy i rysunki objektów wojskowych, ztrażnie oraz dokumenty, stwierdzające działalność szpiegowską.

Uroczystość koronacji Matki Boskiej Piekarskiej.

Na większą chwałę Boga, uwielbienie i cześć Panienki Maryi, na pociechę całego ludu polskiego, a zwłaszcza górnośląskiego, odbędzie się dnia 15 sierpnia w sam dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej uroczysta koronacja słynnego od wieków cudami obrazu Matki Boskiej w Piekarach na Górnym Śląsku. Myśl ukoronowania obrazu cudownego tkwiła już oddawna zarówno w sercach ludu, jak i duchowieństwa śląskiego. Opatrzność jednak tak pokierowała losem koronacji, że przypada ona dopiero podczas wolności ludu śląskiego i Polski całej. Do dzieła koronacji przyczynił się w pierwszym rzędzie Administrator ks dr. Hlond, oraz nowo mianowany proboszcz w Piekarach ks. Puder. Dwie korony zamówione i wykończone artystycznie w Rzymie, to hojny dar wielbicieli i czcicieli Matki Boskiej w Piekarach.

Historja cudownego obrazu sięga początków czternastego wieku. Nie wiadomo po dziś dzień, czyjego pendzla jest obraz Matki Boskiej, to tylko pewna, że liczne cuda i łaski doznawane przez przyczynę Pani w Piekarach, rozniosły cześć i chwałę Maryi w najdalsze zakątki naszej i obcej ziemi. Roku 1680 na jakiś czas przeniesiono obraz cudowny z Piekar do Pragi celem uśmierzenia okrutnej zarazy, jaka tam panowała. Tę łaskę przeniesienia obrazu do Czech wyprosił sobie cesarz Leopold I. u biskupa krakowskiego i rektora kolegjum OO. Jezuitów. W trzy lata później przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej modlił się król Jan Sobieski, prosząc o pomoc w walce z tureckim zaporem pod Wiedniem. Roku 1697 elektor saski Fryderyk August obrany królem Polski w Piekarach przed obrazem cudownym przyjmuje wiarę katolicką. Od roku 1673 do 1773 zarządzali kościołem OO. Jezuici, mając pod opieką cudowny obraz. W połowie 19-go wieku miasto drewnianego dawnego kościółka dźwiga się nowa wspaniała świątynia, po dziś dzień stojąca, w której obraz cudowny w głównym ołtarzu umieszczono.

Cześć ku Matce Boskiej Piekarskiej wzmaga się z dnia na dzień. Tysiączne procesje ciągną rok rocznie ze Śląska i okolicy do swej ukochanej Matki. W czasie walki plebiscytowej cały Śląsk, a zwłaszcza Piekary ze łzą w oku proszą Matki Boskiej o przyłączenie Śląska do Polski. Po przyłączeniu części Śląska, Piekar do Polski całe masy ludu śląskiego gromadzą się w świątyni piekarskiej, dziękując Bogu i Panience Maryi za cudowne uzyskanie wolności.

Uroczysta koronacja w Piekarach ma być nietylko należnym hołdem u stóp Maryi od narodu polskiego złożonym, ale ma być przedewszystkiem spłaceniem długu wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw przez ręce Maryi uzyskanych. Koronację wyprzedzą misje tygodniowe prowadzone przez OO. Jezuitów. Aktu koronacyjnego, dopełni sam Prymas Polski Ks. kardynał Dalbor.

Czytajcie Głos Wąbrzeski

Modły za Ojczyznę

Wytnij i włóż do książki do nabożeństwa.

które stosownie do art. 8 konkordatu kapłani mają odprawiać we wszystkich kościołach po sumie w niedziele całego roku i 3-go Maja.

Kapłan: Zbaw, Panie, Rzeczpospolitę naszą.

Lud: Nadzieję pokładającą w Tobie, Boże mój.

Kpł.: Ześlij Jej, Panie, pomoc swą z nieba.

L.: I z Syonu strzeż Jej.

Kpł.: Niechaj nie przemoże Jej nieprzyjaciel.

L.: A syn nieprawości niech Jej nie szkodzi.

Kpł.: Niech przyjdzie pokój z mocy Twojej.

L.: I obfitość w twierdzy Twojej.

Kpł.: Panie, wysłuchaj modlitwy moje,

L.: A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Kpł.: Pan z Wami.

L.: I z duchem Twoim.

Módlmy się.

Broń, prosimy Cię, Panie, za przyczyną błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, Królowej Polski i Świętych naszych Patronów Rzeczpospolitę od wszelkich przeciwności, a korzącą się Tobie sercem całem, od zasadzek nieprzyjaciół miłościwie ochraniaj.

Wyciągnij, prosimy Cię, Panie, prawicę niebieskiej pomocy słudze Twojemu N. Prezydentowi Rzeczypospolitej, aby Cię całem sercem szukał, a, o co Cię godnie prosi, osiągnąć sobie zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Kpł.: Niech pomoc Boża pozostaje zawsze z nami. Amen.

Wytnij i włóż do książki do nabożeństwa.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczukaw Wąbrzeźnie.